

GAZETA NARODOWA

Przedpłać na „Gaz. Nar.“ wynosi:

na miesiąc	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	7 zł. 50 ct.
połrocznie	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, lachach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uzi i zabaw prywatnych, reklamy dla balsów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (klep.) otwarte od godz 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Dążenie do porozumienia się

Wiedeń d. 8 stycznia.

Po długich bezowocnych walkach, po mnóstwie oczywistych strat moralnych i materialnych, nastąpiło, zdaje się, w ostatnich czasach pewne otrzeźwienie. Wytrawniejsi politycy i poważniejsi członkowie stronnictw parlamentarnych sprawują obecnie wrażenie, jakby wreszcie zdołali się wymanowpować z pod hasła popularnych i pragnęli przyłożyć rękę do pracy pacyfikacyjnej.

Ze objaw tego dążenia uważać musimy wywód praskiej *Politik*, iż skoro okazało się, że ani Czesi Niemców ani Niemcy Czechów zwyciężyć nie mogą, powinnyby jedni i drudzy porozumieć się co do narodowościowych punktów spornych i tem samem nie tylko ład i spokój przywrócić w stosunkach wewnętrznych Austrii, ale podać sobie rękę ku odwróceniu grożącego ze strony Węgier wstrząśnięciem systemem dualistycznym.

Ze *Politik* w ten sposób rzecz postawiła, zdumienia to wywołać nie może — pismo to bowiem od początku ideę porozumienia czesko-niemieckiego propagowało. Ze niektóre dzienniki czeskie enuncjacyi *Politik* przychylnie nie przyjęły, także nie jest rzeczą dziwną — albowiem jeśli jaka prasa, to właśnie czeska nie zawsze jest należytym odzwierciedleniem planów i zapatrywań miarodawczych kół własnego stronnictwa. Najświeższym tego dowodem były głosy dzienników czeskich o orędziu cesarskim z okazji otwarcia sejmów. Tak przeraźliwego dysonanu, jak tym razem w prasie czeskiej, dawno nam się nie zdarzyło słyszeć.

Pracyzyna tego jasna i zrozumiała: w żadnym stronnictwie tyłu członków nie ma „własnych organów“ — co w czeskim. Niemal każdy wybitniejszy poseł młodoczeski ma swój „organ“. Dobre to może urządzenie dla samych pisarzy, wygodne może dla poszczególnych posłów, lecz niewątpliwie szkodliwe dla szerokiego ogółu, bo do melodyi, jakie poszczególni posłowie zwykli wygrywać na tych swoich „organach“, trudno dorobić politycznie zrozumiałego tekstu. Na wszelki sposób raczej można wierzyc umiarkowanym wywodom organu p. Pacaka, aniżeli patetycznym pogrózkom p. Stransky'ego. W kwestyi zaś porozumienia czesko-niemieckiego, klub młodoczeski oświadczał się zawsze, tak na propozycje hr. Badeniego, jak i na ostatnią hr. Thuna, z gotowością wzięcia udziału w rokowaniach. Niewątpliwie więc na tem samem stanowisku stoi i dzisiaj.

W obecnej tedy chwili znamieniem jest nie to, że ze strony czeskiej podniesiona została na nowo myśl pacyfikacyjna, i nie głosy prasy młodoczeskiej, jakie się w tej kwestyi odezwaly — ale sposób przyjęcia tej propo-

zyty z strony niemieckiej, który każe się domyślać, iż tym razem Niemcy nie będą stali na dotychczasowym stanowisku negatywnym. Na wszystkie dotychczasowe inicjatywy w kierunku pojednania się czesko-niemieckiego odpowiadali Niemcy żądaniem zniesienia wprawier rozporządzeń językowych i wytworzona w ten sposób: tabula rasa.

Obecnie *Neue fr. Presse* tak kwestyi nie stawia. O rozporządzeniach językowych w artykule niedzielnym, omawiającym tę sprawę, nie wspomina a tylko spiera się o to: co jest równouprawnieniem. „Elektró — powiada *N. fr. Presse* — odzywały się głosy za porozumieniem czesko-niemieckim, tyle razy stawiano ze strony czeskiej a i teraz postawiono warunek zupełnego równouprawnienia obu narodowości. Niemcy byli zawsze i tym razem są gotowi go spełnić, różnica polega tylko w tem, że Niemcy co innego rozumieją pod równouprawnieniem a co innego Czesi. Niemcy w kwestyi językowej uznają, że równouprawnienie jest wówczas, gdy język narodowości z mieszkującej pewne terytorium jest też językiem życia publicznego tamże, językiem urzędu i szkoły. — Czesi zaś, iż oba języki obu narodowości“.

Jeśli spór istotnie sprowadzony zostanie tylko do punktów spornych, a żadna ze stron nie zachowa się negatywnie co do samego dążenia do przeprowadzenia porozumienia — to akcja może mieć już realniejsze podstawy powodzenia, aniżeli było to dotychczas.

Zachodzi atoli pytanie: kto tę akcję wdroży? Nie mamy wprawdzie upoważnienia, ale sądząc z dotychczasowego zachowania się hr. Thuna, ośmielamy się niemal stanowczo twierdzić, iż rząd inicjatywy do niej nie da. Po pierwszej nieudanej próbie we wrześniu, hr. Thun drugiej, choćby nawet mogła mieć pewne szanse powodzenia, nie przedsięwzię. Inicjatywa wyjść tedy może tylko z kół parlamentarnych. Niektórzy dają do zrozumienia, iż z natury stosunków parlamentarnych ważna rola pośredniczenia przypaśćby powinna Kołu polskiemu. Owoż przypominamy oświadczenie prezesa Jaworskiego, złożone niedawno w Kole, iż Koło skępy taką podjęłoby, ale pośrednictwo wdrożone byłoby może tylko na żądanie stron powołanych.

Gdy tedy 17 bm. zbierze się Rada państwa i strony spór wiodące zażądają od Koła pośrednictwa — niewątpliwie ono go nie odmówi. Wszelkie atoli narzucanie się z pośrednictwem mogłoby tylko sprawę popsuć a powagę Koła na szwank narazić.

Z polityki zagranicznej.

Lwów 9 stycznia.

Niedawno, bo kilka miesięcy temu pomiatano poprostu Anglię; groźne odzywiania się jej męzów stanu wysmiewano. Lew brytański rzucał ogonem, ale łapy chował pod siebie! Dzisiaj wysforowała się Anglia na taką pozycję, i tak bardzo w sobie zaufana, jak gdyby nowe zwycięstwo pod Trafalgarem lub pod Waterloo odniosła, i możnaby sądzić, że postanowiła Francję do wojny prowokować. Natomiast Francya tak nisko spadła w opinii, że już ją wyrzucają z rządu mocarstw wielkich, i Rosya podobno po pie niądze i stosunki do Ameryki się udaje. Straszne jest obecne położenie, w jaką Francję wpakowały rządy parlamentarne, kierowane przez masonów, radykałów i żydów panamskich i dreyfusowskich. Wszystko tam czeka, jaki wyrok zapadnie w trybunale kasacyjnym, i drzy wszystko, wiedzą bowiem wszyscy, że jakbądź wyrok ten opiewać będzie, czy uzna Dreyfusa winnym czy niewinnym, dopiero się zacznie burza między oba obozami piekiel na. Takiego nawet lotra jak Zolę dreszcze przechodzą na myśl, co się stanie w razie niewinnienia Dreyfusa, w które on absolutnie wierzy, i w liście do Laborego woła: „Patriot pan nasz biedny kraj! Myślę o nim z trwożą co godzina większą.“

Ile to będzie rumowiska po naszym zwycięstwie! Czy zdołamy kiedy z materiału tak zmurszałego dom odbudować! Oto co mię przeraża! A po obu stronach już się nowe ligi szykują do walki. Tak się odplacą żydzi liberalnej Francji.

W poczuciu swojej potęgi morskiej i nietykalości wybrzeży swoich dla obcej armilądowej, politycy, stronnictwa i dzienniki angielskie, widocznie do wojny z Francją, i wydaje się, jakby rząd angielski pragnął sprokować nieszczęsną republikę. Czuje to Francya i to już od historyi faszodkiej. Dlatego z jednej strony ekonomiści francuscy coraz głośniejsz przemawiają za porozumieniem z Niemcami, za co jeszcze pół roku temu byłiby zdrzajcami okrzyknięci. Niemcy z sarkazmem przyjmują te umizgi niespodziane i odpowiadają ubocznie, wskazując na angielskie siły morskie.

Berlińska *Marine Rundschau* podaje w zeszyty styczniowym dwie tablice, podające stan flot Anglii, Niemiec, Włoch, Rosji, Francji, Austrii i Danii w roku przyszłym. Przewaga angielska jest niezmierna. Program lorda Brasseya, aby flota angielska była dwakroć większą od francuskiej, jest już dzisiaj spełniony, a lord Goschen zażądał w lipcu r. z. kredytów dodatkowych na trzy nowe pancerniki bojowe, cztery krążowniki pancerne i dwanaście torpedoburców. Pierwsza tablica

wykazuje tedy, że flota angielska jest silniejszą od flot Niemiec, Rosji i Francji razem wziętych.

Druga tablica wykazuje rozkład flot za granicą w ubiegłym listopadzie. Wskutek spraw wschodnio-azyatyckich i faszodkiej wszystkie mocarstwa natychmiast tak mocno pomnożyły swoje eskadry zagraniczne, że tego roku chyba już tylko drobne zmiany zajdą. Anglia dalej jeszcze wzmacniać się nie potrzebuje, Niemcy zaś i Ameryka więcej okrętów na obecne wody wyprawić nie są w stanie. Otóż wedle tej tablicy Francya mimo rozległości swoich kolonij tylko w Azji wschodniej utrzymuje okręty, odpowiadające dzisiejszym wymogom bojowym — na stacyach zaś w Ameryce, Afryce i Australii posiada tylko stare, słabo opancerzone statki, które w razie wojny trudno brać w rachubę. Oróż Anglii tylko Niemcy utrzymują nowe krążowniki po stacych.

Ma in *Rundschau* pomija atoli ten fakt wiadomy, że także angielska flota posiada mnóstwo okrętów przestarzałych. Zawsze jednak przeważa ona tak dalece, że Niemcy nie myślą polączyć się z dwuprzymierzem przeciw Anglii. Jak się zdaje, Francya w razie wojny z Anglią, byłaby, bodaj w razie, odosobniona i na tem polegają wyzywiania angielskie. Co tylko na świecie jest do upozadkowania między Anglią a Francją, wszystko to dzisiaj wyplekają Angliacy. Francuzi posiadają wyspęk St. Pierre i drugą jeszcze mniejszą naprzeciw Nowej Fundlandji angielskiej — resztki ogromnych niegdyś posiadłości francuskich w Ameryce północnej (Kanada, Luizyana). Angliacy krzyżują w znaczenie tamtejszych fortyfikacyj francuskich, na przesadnie wyzyskiwanie prawa połowu ryb, jakie na wybrzeżu nowofundlandzkim przysłuży rybakom francuskim, któremu angielskie zarządzenia administracyjne rady dać nie mogą.

Dalej krzyżują Angliacy na postępowanie Francuzów na Madagaskarze, a odnośnie noty podaje właśnie angielska księga błękitna. Francuzi zdobywszy z kilku punktów pomorskich całą tę wyspę, wielką jak Francya, zastali na niej misjonarzy i kupców angielskich. Misjonarzom tym pomagali zrazu i nienawidzi do katolicyzmu; dzisiaj to się zmieniło, ale handel angielski ciągle zniechęca usilowali. W tych prostych towarach, jakich potrzebuje tamtejszy krajowiec, przemysł francuski nie może konkurować z angielskim i niemieckim. Należono przeto grube cla i bardzo uciążliwe podatki, na co rząd angielski się uskarża. Nadto rząd francuski wykluczył obecne statki od żeglugi wzdłuż wybrzeży, ale musiał sam cofnąć ten zakaz dla braku odpowiedniej żeglugi francuskiej. Nadto fałszem zowie rząd angielski zarzut, jakoby indyjscy poddani angielscy przemycali broń dla Sakalawów.

Nadto w Szangaju stanęli Angliacy wprzek Francuzom, którzy się od rządu chińskiego domagali rozszerzenia terenu swojej kolonii tamtejszej. Przyparty do muru rząd chiński już skłaniał się do tego, ale sprzeciwił się poseł angielski, na nim też amerykański, tak iż terytorya wszystkich kolonij obcych w Szangaju mają być rozszerzone.

Angliacy twierdzą, że francuzkie pretensye w Afryce i Azji tem bardziej burzają ich muszę, gdy one nie z wewnętrznej wynikają potrzeby, skoro tam handlu francuzkiego tak jakby nie było. Admirał Hamilton oświadcza w *Timesie*, że dowodząc niedawno temu eskadry angielską na wodach wschodnio-azyatyckich nigdy tam nie spotykał bandery francuzkiej, chyba na okęcie wojennym, albo na statku kupieckim, wiozącym żołnierzy rosyjskich i materiały rosyjskie do Władywostoku. Nawet w głównym porcie Indochin francuzkich najmniejszej kupcy se do Anglii i Niemcy. Chodzi przeto Francuzom nie o politykę interesów, ale o politykę kłoa szpilkami.

Ze Angliacy mają w tem niejaką rację, że na takie dokuczanie wyglądałby poniekąd sprawa faszodka, i że polityka taka niesłychanie irytuje przeciwnika, to już jest prawda. Osoba prywatna mieć się za to może — ale nie państwo. Francya ma też prawo, szukać wszędzie jak najdogodniejszych dla siebie pozycji. Zapewne więc krzyki z obu stron potrwają może długo, ale szable będą spokojnie w pochwach spoczywały.

Brandes o pruskich rugach.

Lwów dnia 9 stycznia.

Przed kilku dniami zanotowaliśmy wiadomość o liście Jerzego Brandesa, znanego w całej Europie pisarza, krytyka literackiego, wystosowanem do berlińskiego towarzystwa dziennikarskiego. Towarzystwo to, chcąc skrzyżować z wielkiej popularności, jakiej Brandes w Niemczech zażywa, prosiło go, aby przyjechał do Berlina i na rzecz pracowników pióra wygłosił odczyt. Brandes odpisał iż w tym stanie rzeczy, jaki wytworzył rząd pruski, wydają się przemocą i bez powodu ze Slezewiku poddanych duńskich, żaden publicysta duński nie miałby dość odwagi, aby jeździć do Berlina i na korzyść jakiegoś grona Prusaków ofiarowywać swoją pracę. Z tego powodu i on sam musiał odmówić zaproszeniu berlińskich dziennikarzy.

Odmowę tę ogłosił berliński dziennik *Berliner Tagblatt*, a wywołała ona obok pewnej konsternacyi w sferach inteligencyi pruskiej, także różnego rodzaju uwagi w prasie pruskiej i w ogóle niemieckiej. Z przyczyny, że Brandesa gościł niedawno ze znaczną pomną Lwów i że ta gościna zeszedłszy się z od-

PRZYGODY Brygadiera Gerarda.

Na tle wojen napoleońskich

napisał CONAN DOYLE.

Z angielskiego tłumaczył St. Otwinowski.

(Ciąg dalszy).

Okolwiekbyś sprawa ta nie obchodziła mię nie i nie miałem nawet pojęcia, co to wszystko znaczy.

Do Rossel było jeszcze daleko, przeto po odpoocytku kilkogodzinnym, postanowilem ruszyć dalej, mając nadzieję spotkać po drodze jakąś oberkę, gdziebyśmy ja i Ratsplan znaleźli miejsce na krótki nocleg.

Wsiadłem więc na koń, wychyliwszy przedtem szklanke wina, gdy w tem Duroc wybiega za drzwi i chwytą mię za kolana.

— Panie Gerardzie — jakal drzącym głosem — nie opuszczaj mię pan w takiej chwili.

— Mój dobry panie — odparłem — gdybyś powiedział mi, o co tu chodzi i jaką ja mam przyjąć w tem rolę, byłbym w stanie odpowiedzieć, czy mogę ci być w czem pomocnym.

— O pan możesz mi pomóc i to bardzo skutecznie — wołał. — Z tego, co o pana słyszałem, nabrałem pewności, że nikt nad pana, nie byłby mi bardziej na rękę.

— Zapominasz pan, że jadę odkomenderowany do pułku.

— Czy tak czy owak, już dziś w nocy tam się nie dostaniesz, jutro zaś w każdym razie będziesz w Rossel. Gdy mnie nie opuścisz panie Gerardzie, zrobisz mi największą łaskę i dopomożesz do sprawy, która dotyczy mego honoru i honoru mojej rodziny. Muszę pana wszakże uprzedzić, że nas czekać mogą niebezpieczeństwa.

Wziął mię tym podstępem. Naturalnie zeskoczyłem z Ratsplana i kazałem odprowadzić go do stajni.

— Pójdźmy do izby — rzekłem — i wytłómacz mi pan wyraźnie, co ja mam zrobić dla ciebie.

Weszliśmy do alkierza i zamknęli drzwi za sobą, aby nam nikt nie przeszkadzał.

Był to słuszny młodzieniec, a patrząc nań w świetle, na jego wzruszoną twarz i piękny siwawy uniform, gładko na nim leżący, czulem się pociągnięty ku niemu. Nie

mówiąc już o tem, że i ja w jego wieku takim samym byłem, widziałem w nim wiele punktów stycznych, które rozbudziły moją ku niemu sympatję.

— Mogę to objaśnić w krótkich słowach — rzekł do mnie — i jeżeli dotychczas tego nie uczyniłem, to dlatego, że przedmiot ten jest nadzwyczaj dla mnie przykry i nawet dotykać się go boję. Nie mogę wszakże żądać od pana pomocy, nie wyjaśniwszy mu całej sprawy. Posłuchaj więc pan. Mój ojciec Krzysztof Duroc, był znanym w Paryżu bankierem, którego motloch w czasie wrześniowej rzezi okrutnie zamordował. Jak panu wiadomo, tłum opanował więzienia, obrał trzech tak zwanych sędziów, którzy mieli sądzić nieszczęśliwych arystokratów, a tych po zaszędzeniu rozdzielano w kawałki publicznie na ulicy. Mój ojciec robił wiele dobrego dla biednych: więc podniosło się wiele głosów w jego obronie. Do tego chorował na febrę, wywleczono go więc prawie umierającego na kocu. Dwóch sędziów było za uwolnieniem go, lecz trzech z nich, młody jakobin, który ogromnym wzrostem i brutalnością umysłu narzuoił się na wodza tych nędzników, porwał ojca własneni rękoma z łóżka, począł go kopać ciężkimi butami i wyrzucił go na ulicę, gdzie rozszarpano go w kawałki, wśród okoliczności, na których wspomnienie krew ścina się w żyłach. To było proste morder-

stwo nawet ze stanowiska ich niby to prawo, bo głosy dwóch sędziów były na korzyść ojca.

Gdy wróciły czasy spokoju brat mój starszy robił poszukiwania za tym człowiekiem. Ja byłem wówczas dzieckiem, a że to była sprawa rodzinna, omawiano ją często w mojej obecności. Człowiek ten nazywał się Carabin, należał do gwardji Santerra i był znanym z namiętności pojedynkowania się. Pewna dama, oudzoziemka, niejaką baronową Straubenthal popadła w ręce jakobinów, on więc uzyskał jej wolność, wymusiwszy wprawier na niej przyrzeczenie, że z ręką swoją odda mu także cały swój majątek. Ożenił się z nią, przyjął jej nazwisko i tytuł i ulotnił się z Paryża właśnie w czasie upadku Robespiera. Od tego czasu nie słyszeliśmy nic o nim.

Mogłoby się zdawać, że było łatwą rzeczą znaleźć go, skoro się znało jego terażniejsze nazwisko i tytuł. Nie zapominaj pan wszakże, że rewolucya obdarła nas ze wszystkiego mienia; jakże bez pieniędzy można było poczynać poszukiwania? Potem nastaly czasy cesarstwa, rzecz ta stała się jeszcze trudniejszą, gdyż cesarz uważał, że 18 brumaire wyrównał wszystkie dawne rachunki i że w tym dniu zapadła zasłona na przeszłość. Pomimo to historia nasza rodzinna żyła ciągle i zawsze układaliśmy plany w tej mierze.

— Brat mój poszedł do wojska i odbył wszystkie kampanie na południu Europy, dopytując się wszędzie o barona Straubenthal. W październiku zginął pod Jeną — a posłannictwo jego zostało niespełnione. Kolej więc przychodzi na mnie; i oto właśnie szczęście otwiera mi drogę do tego, bo w przeciągu czterech dni od czasu mego przyścia do pułku, znachodzę tego człowieka w jednej z granicznych wiosek polskich. A co jeszcze podnosi moje szczęście, spotykam na drodze kawalera, którego imię głosię w całej armii w połączeniu zawsze z czynem odwagi lub szlachetności.

Wszystko to było dobre i zajmowało mię niezmiernie, lecz dotychczas nie mogłem ani na jotę zrozumieć, czego właściwie Duroc odemnie wymagał.

— W jakim więc sposobie mogę panu być pomocnym? — zapytałem.

- Towarzysze mi.
- Dokąd? do zamku?
- Nie inaczej.
- Kiedy?
- Natychmiast.

(C. d. n.)

Gorsety, zaboty, wstążki, weloniki poleca w wielkim wyborze Mikołaj Ludwig, Lwów, Halicka 14.

Nowości na karnawał w jedwabiach i wełnie MAGAZYN SCHAYEROW we Lwowie.

sloniem lwowskiego pomnika króla Jana III, nabrała rozgłosu w całej Polsce, ze względu dalej, że rząd pruski tak samo jak Duńczyków, że Slesziku, a nawet jeszcze srożej i gwałtowniej ruguje Polaków ze Ślązka i Poznańskiego, słowa Brandesa odbiły się głośnie echem po całej Polsce i nadają wielo...

Drugi ten list tak brzmi w przekładzie z oryginału niemieckiego:

Wypowiedziałem zaprzeczenie, że gdy w północnym Slesziku zapanowały takie jak obecnie stosunki, dla żadnego publicysty, Duńczyka, nie jest rzeczą możliwą wygłaszać oświadczenia w Berlinie. Zaprzeczenie to ma być wprawdzie przypuszczeniem, wypowiedzianym przez panów w notatce, zresztą bardzo żywej, wcale nie wypłynęło z obawy przed atakami lub nieporozumieniami z kopenhaskimi szowinistami.

Zaprzeczenie to jest jednym z punktów, na który się spełnić godzą wszyscy Duńczycy, bez względu na istniejące między nimi różnice stronniotw czy to politycznych, czy umysłowych.

Stanowienie tam w państwie niemieckim ani przybliżonego wyobrażenia nie macie o tem oburzeniu, jakie wywołają w Danii, a nawet na całej skandynawskiej północy pruskie rugy i pruskie przesławianie, skierowane przeciw ludności, duńskiego języka, używającej, a wszędzie w czasie najsurowszego pokoju. I właśnie dlatego, że nasz rząd i nasze władze zniewolone do tego koniecznością, milczą o tem, właśnie dlatego rany, zadane poczuciu narodowemu, dokuczają tam dotkliwiej.

Pozór, jakoby z Kopenhagi kierowano agitacją duńską, której celem miałyby być przemocy przyłączyć północny Slesziku do Danii — jest szanado głupim pozorom, aby się nam na seryo było warto zajmować. Nie ma w Danii nikogo tak szalonego, aby wierzył w urzeczywistnienie podobnego przedsięwzięcia, ani też śladna dusza żywa nie uczyniła w tym celu nawet najblahszego usiłowania.

Tylko że w naszych czasach nie uchodzi już wynaradawiać przemocą jakkolwiek naród. Duńscy Sleszowicze nie chcą porzucić własnego języka, chociaż nawet dzieci ich zniewolone gwałtem uczyć się nie w swoim, lecz obcym języku, a Duńscy z królestwa duńskiego nie przesłaniają podtrzymując językowej wspólności z tymi, którzy poza granicami państwa duńskiego mówią i czytają po duńsku. Chybaby nie byli piastunami wysokiej narodowej kultury, lecz zasłużyliby prosto na pogardę, gdyby tego zadania nie spełniali.

Niemiecy studenci z pogranicznych ziem niemieckich nierazdo mnie wzywali, abym okazał zajęcie się ich narodowymi walkami. Niemcy, którzyby chcieli uzyskać sympatyje Europy dla swego języka, uciążonego w Czechach i w innych krajach, chyba zrozumieją, że gdy w Slesziku panują stosunki takie, jak obecnie, to publicysta duński, chociażby się znalazł połączonym jak najściślej w węzle z swymi braćmi po duchu, Niemcami, w żaden sposób nie może się wylamywać z obowiązku solidarności ze swymi rodakami, lecz że przeciwnie każdą sposobność chwytając, aby swrócić uwagę ogółu Niemców na te kary, jak wyrządzają Duńczykom, a o której Niemcy nawet w przybliżeniu nie mają dostatecznej wiadomości i pojęcia.

KRONIKA.

Lwów dnia 9 Stycznia.

Cesarz zaniechał zamierzonej na niedziele wycieczki na polowanie do Styru.

Namiestnik hr. Piniński, który wyjechał w sobotę wieczorem z Lwowa, bawił wczoraj i dziś u brata swego hr. Mieczysława Pinińskiego w Koszycach. We wtorek 10 bm. przybędzie p. namiestnik do Buczacza celem wzięcia udziału w poświęceniu i otworzeniu państwowego gimnazjum, która to uroczystość odbędzie się tegoż dnia o godz. 11 przedpołudniem. Najbliższym pociągami hr. Piniński powróci do Lwowa.

Zapleki osobiste. Znakomity artysta malarz Juliusz Kossak, jak donoszą z Krakowa zachorował na zapalenie płuc.

W ostatniej chwili nadchodzi pomyślna z Krakowa wiadomość, że pacjent ma się znacznie lepiej.

Awans urzędników kolejowych dyrekcji stanisławowskiej jest następujący:

W IX klasie awansowali: do płacy 1.100 zł. w statucie IV: Al. Spending, Adolf Lipp i L. Koltacharsch z Czerniowca,

do płacy 1.000 zł. w statucie I: Jan Prunkul i dr. P. Wenzl, koncepcjści ze Stanisławowa, w statucie II: H. Goldschmidt, inżynier z Delatyna, w statucie IV: F. Rosengarten z Znośki, K. Lewicki z Kołomyi, Os. Singer z Wyznicy, J. Jachimowski z Mikuli-czyna, J. Epperlein z Czerniowca, S. Koltun z Stanisławowa, J. Blaschke z Delatyna, J. Hauser z Czortkowa, w statucie V: Jan Wojciechowski ze Stanisławowa.

W X. klasie awansowali do 800 zł.: w statucie I: K. Tarnawiecki, koncepcjista ze Stanisławowa, w statucie IV: J. Regiec z Nowosieli, T. Glinicki i J. Tomaszewski z Kołomyi, do płacy 700 zł.: w statucie II: L. Sternhell z Gurahumory, w statucie IV: Jan

Różycka ze Stanisławowa, Józef Hussak z Nowosieli, Mikołaj Delan z Kimpolungu, Adam Köppl ze Stanisławowa, Grzegorz Köhl z Iokan, A. Mayer z Hadyńkowiec, H. Widner z Iokan, J. Bochdalek i K. Dwołit ze Stanisławowa, Z. Jaworski z Skomoroch Starych, K. Lachowski ze Stanisławowa, A. Skopec z Borszczowa, T. Podgórski z Mie-zyszczowa, F. Grabart ze Stanisławowa, S. Orzechowski z Podwysokiego, M. Sochacki z Doliny, Z. Kantor ze Stanisławowa, W. Skrab z Monastaryszk. M. Ledwinka z Luźan, Sz. Friedman z Potoka, M. Geissler ze Stanisławowa, S. Słowicki z Widynowa, w statucie V: W. Hörtig, I. Słończyński i W. Solni ze Stanisławowa.

do płacy 600 zł. w statucie III: Karol Goldfarb z Czerniowca, w statucie IV: Jan Chudy z Chodorowa, Henryk Reichan z Zabolowa, M. Niesterberger ze Stanisławowa, B. Suchonos i A. Hammer z Czerniowca, S. Sobol z Bóbrki, A. Wierzejski z Halicza, D. Łukasiewicz z Jezupola, S. Szeliski z Niepolokowca, M. Marbach z Krechowca, J. Willman z Nowosielec szlacheckich, Gustaw Grossil z Kocmania,

asystentami zamianowani zostali: w statucie IV z płacą 700 zł. J. Zakrocki z Jezierz, z płacą 600 zł. w statucie IV: L. Rzepecki z Ciężowa, Fr. Kokosiński z Oleszowa, Aspirantami zostali zamianowani wolontaryusze: w statucie III: L. Werbenec z Czerniowca; w statucie IV: Fr. Załuski ze Stanisławowa, A. Köhler z Bor-nik, W. Sienkiewicz z Chodorowa, K. Baumgartner ze Starogo Siola, N. Kaufer ze Sniatyna, J. Socha z Chodorowa, S. Krawczuk z Nowosieli, J. Switek z Bolechowa, M. Nycz z Worochny, S. Dobryniecki z Chodorzowa Wielkiego, W. Borth z Bukaczowca, J. Piotrowski z Naworny, Michał Petryszak z Kolomyi, Stanisław Wiśniewski z Buczacza; w statucie V: Witold Thulie ze Stanisławowa.

Przeniesieni. Sąd krajowy wyższy krakowski przeniósł kancelistów sądowych: J. Koczyńskiego do Kolbuszowy, R. Łazarskiego do Tarnowa i R. Sypka do Wisznic, a zamianował kancelistami sądowymi: L. Mutkę do Oświęcimia, A. Sierostawskiego do Dąbrowy, S. Szpyrę do Miłowki, I. Wajdę do Tuchowa, M. Sadowskiego do Limanowy, B. Nowakowskiego do Starogo Sażca, W. Głódka do Bohni, A. Formasa do Nowego Sażca, F. Augustynowicza do Kolbuszowy, K. Wierzbickiego do Pilzna i J. Lorenza do Gorlic.

Otrzymał posady pocztmistrzów: w Usiu Biskupiem J. Brdo z Dublin, w Marympolu An. Sliwiska z Buczkowic, w Lipnicy Dolnej N. Stankiewicz, w Bolesławiu J. Kloda, w Mszanie Dolnej M. Orzelski z Łuki Małej a ekspedjentów pocztowych: w Psarach na dworcu Ferd. Jach, w Koniuszkowie J. Kawała, w Myszkowicach Zygmont Wagner, w Suszczynie J. Stephan, w Pyszkowcach na dworcu K. Radoszewski, w Słobodzie, W. Holländer, w Chorońcy J. Maresch, w Wiszeńce J. Bereźnicki, w Gerkawce A. Moskwiński, w Niżborgu Nowym Józef Krogulski, w Konieczynie Aleksander Wilusz z Zgłobieniu M. Trybuś, w Witwicy N. Kowalskowi, w Nowosiedle L. Buczyński, w Jawosławu M. Niżankowska, w Kozach Fr. Pni-czerówna, w Markowcach na dworcu F. Holzhacker, w Jodłowniku M. Petryczanka, w Wadowicach Górnych Sz. Wojtanowski.

egzamin kwalifikacyjny w terminie lutym przed komisją egzaminacyjną dla nauczycieli pospolitych szkół ludowych w Stanisławowie, rozpoczyna się dnia 3 lutego o godz. 8 rano.

Wisdomość dziecięca. Archidiecezja lwowska ob. lać. Administratorem lwowskiej parafii św. Anny zamianowany ks. Ziołkowski Ljodor. Kanoniczną instytucyę na probostwo komańskie otrzymał ks. Józef Steinbach.

Diecezja przemyska. Konkurs na opróżnioną kanoniją w lać. kapitule przemyskiej patronatu rodziny hr. Drohojowskich rozpisaną powtórnie z terminem do 15 lutego 1899. Instytucyjony kanon. na probostwo w Tarnawcu ks. Julian Krzyżanowski, administrator w Sarzynie i ks. Wojciech Owoc, wikary w Tyczynie, na probostwo w Izdebkach. Zamianowany ekspoz w Schodnicy (koło Drohobyca) ks. Andrzej Luśniak koop. w Szymbaruku. Prezentę na probostwo w Sarzynie otrzymał ks. Bronisław Wojaczński koop. w Łanucie. Zrezygnował z posady zastępcy katechety przy gimnazjum w Jasle ks. Karol Witold hr. Wiśniewski.

Diecezja tarnowska. Administratorem osieroconej parafii w Słopniech królewskich został zamianowany ks. Stanisław Borowiecki, konkurs na opróżnioną probostwo rozpisany do 24 stycznia.

Rezerwa państwowy z gimnastyki do szkół średnich i seminariów naucz. złożył Ignacy Nowicki starszy naucz. szkół ludowych lwowskich.

Egzamin z rachunkowości złożyli pp. F. Oklejowicz z Krakowa, Z. Lisiewicz ze Lwowa, J. Gendziński i W. Skulicz z Sambora, oraz panna Anna Gansówna z Przemysła.

Zareczył. Hr. Jakób Potocki syn s. p. hr. Stanisława i Marii hr. Potockich z Brzeżan i Wysokiego Litewskiego zareczył się z hrabianką Teresą Zamoyką, córką hr. Zdzisława i Marii ze Szwejkowskich hr. Zamoykich. Zaślubiny młodej pary odbędą się w Warszawie.

Ślub. D. 7 bm. odbył się w Gawłuszowicach ślub p. Jana Świdzkiego, adwokata sądowego z Tarnobrzęga z panną Pelagią Półgrowską. Związek ow. małżeński pobłogosławił wuj p. młodej ks. dr. Adam Kopyciński.

Jubileusz Brzozowskiego zapoczątkowany przez lwowskie koło literacko-artystyczne, budzi żywe zajęcie w całym mieście. I sluznie, gdyż w jubileusz oczci ogół polski nietylko znakomitego poetę i prawego człowieka, ale także druha Adama i żołnierza, który w roku 1848 pod Trzemeszmem, Września i Milosławiem, a w roku 1863 pod Kostangalą, spłacił krwią dług ojczyźnie. To też najszerze koła naszego społeczeństwa wezmą — jak się spodziewać należy — udział w uroczystości, która się odbędzie w Kole w środę 11 bm. o godz. 8 wieczorem.

W procesie, który ma się rozpocząć we wtorek 10 bm. w lwowskim sądzie karnym,

oskarzony jest Piotr Mieczkowski, lwowski fotograf i właściciel dóbr ziemskich, o zamach morderczy na własną sionę, dokonany w lutym r. 1898 przez strącenie jej z galerii drugiego piętra w lwowskim hotelu Krakowskim.

Nowa filia krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia powstaje z dniem 1 kwietnia b. r. w Przemysłu. Kierownikiem tejże będzie p. Dyonizy Toth, a zastępcą p. Ludwik Haniszewski. W filii tej ogółem będzie zatrudnionych 26 urzędników, ponadto przydzielonym do niej zostanie na stałe jeden likwidator. Zakres działania filii będzie obejmował trzy działy: ogniowy, gradowy i życiowy, a wynajęto dla niej lokal na ul. Lwowskiej.

Ponadto powstana z dniem 1 lipca br. nowe filie towarzystwa krakowskiego w Stanisławowie i w Tarnopolu. Kierownikiem filii stanisławowskiej będzie p. Mateusz Pilecki, a tarnopolskiej p. Ignacy Biskupski.

P. Kazimierz Kojowski poseł do Rady państwa z V kurji Stryj-Turka itd. zjawiał się wczoraj w niedzielę na zgrupowaniu party robotniczej w Stryju i w dłuższym przemówieniu złożył także sprawozdanie z swych czynności poselskich. Zebrani oklaskami podziękowali szan. posłowi i uchwalili mu wotum ufności.

Pogrzeb s. p. ks. Jana Badenego, od był się w sobotę rano o godzinie 8. Do kościoła św. Barbary prowadził go książę-biskup Puzyna. On też odprawił nabożeństwo żałobne w tym kościele, po którym kondukt na cmentarz prowadził ks. infułat Krzemieniecki. Za trumną szli bliźni i dalsi krewni, a między nimi hr. Kazimierz i Stanisław Badenowie, wielu innych dostojników, duchowieństwo i delegaci „Przyjeździ”.

Zjazd socjalistów. W dalszym ciągu krakowskiego zjazdu socjalnych demokratów, który trwał przez trzy dni, w piątek w dyskusji nad mową p. Daszyńskiego zabrał głos p. Kozakiewicz, delegat Münz, który poruszył stosunek z synonistami, Czaki, Reger i inni. Reger z Cieszyna twierdził, że robotnicy socjalistyczni na Śląsku są „jedyną” warstwą, która musi odparać napady szowinizmów niemieckich na Polaków.

Daszyński bronił się przed zarzutem Kozakiewicza i twierdził, że słowa jego poprzednio wypowiedziane nie są wcale zelacaniem się opozycyi mieszczanskiej. Kwestyę narodowościową na Śląsku uważa on sam za sprawę nader piękną, co zaś do kwestyi wyodrębnienia Galicyi, to obecnie nie można jej wstawiać w program.

Misiotek w imieniu stronniotwa wyraził uznanie obu postom.

Następnie zabrał głos delegat Hudec ze Lwowa w sprawie sprawy socjalnej. Mówił w dyskusji Czaki i Witold Reger, który powstał przeciwko temu, że dotychczas nie wydano jeszcze żadnej broszury przeciw klerykałom. Salamander żądał wydania programu socjalno-demokratycznego w języku ruskim i żydowskim i to zjazd uchwalił.

Następnie Kozakiewicz omówił drugi punkt porządku dziennego postawił następujące rezolucyje:

- 1) rozwinięcie należy czynną agitację za zaprowadzeniem powszechnego, równego, tajnego głosowania w wyborach do sejmu i domagać się, aby wybory w r. 1901 przeprowadzone być mogły już na podstawie tej reformy;
- 2) popierać usiłowania tego stronniotwa politycznego, które najbardziej zbliżone do żądań socjal. w sprawie reformy wyborczej żądanie postawi.

W dyskusji zabierali głos Sojka, Czaki, Reger, Daszyński, Reger z Cieszyna, który żądał, aby w najbliższej przyszłości rozwinąć mądre agitację i zwołać demonstracyjną posiedzenia, na których występować należy za powszechnym, równym prawem głosowania do sejmu, Misiotek, w myśl którego uchwalono wybór komisji wykonawczej ogółu krajowej. Za siedzibę centralną partji socjalno-demokratycznej uznano i uadł Kraków.

W skład komisji wykonawczej weszli z Krakowa Englisch, Mar. Kurowski, Misiotek i Balanda, ze Lwowa Zelaszkiewicz, z Przemysła Witold Reger, z Cieszyna Tadeusz Reger.

Następny kongres uchwalono zwołać do Przemysła.

Drugiego dnia tj. w sobotę rozpoczęły się obrady nad sprawami zawodowemi.

Zjazd trwał również i przez niedzielę, a zakończył się wieczornym zgromadzeniem ludowym, które uchw. lo domagać się dla dzieciństwa kolportażu i zniesienia stempla.

Posel ludowy Wojcik przysłał na zgromadzenie list z przeprasami, że przybyć nie może.

W Rozkładach pod Dolną w tartaku hr. M. Bielskiej wybuchł silny pożar, który go zniszczył do szczytu.

W w-w-t. Rokowania wydziału krajowego z wojskowością w sprawie opróżnienia przez wojsko zamku na Wawelu, poąpiły nieocznym sposobem. Ministerstwo wojny żądało jak wiadomo przerobienia poprzednio złożonych planów i kosztorysów nowych budynków wojskowych, której to czynności dotychczas nie ukończono i wskutek tego nastąpiła zwłoka. Według ostatniego pisma, jakie wydział kraj. otrzymał od wojskowości, zarząd dóbr ks. Czarotyńskich z Justowskiej Woli nie przystaje dobrowolnie na odstąpienie gruntów w lesie na budowę magazynu na dynam. Wobec tego zarządzona będzie komisya ekspropriacyjna, która odbyć się ma w drugiej połowie stycznia.

Można mieć uprawnioną nadzieję, że sprawa opróżnienia Wawelu zostanie ostatecznie rozwiązana. W marcu br. zaktualizowa, a to w ten sposób, że wydział krajowy zapłaci miliona zł. nadto użyć gruntów pod szpital w Olszy, na kupno których złożono już zadatek obecnej właścicielce, koszyary zaś wystawi wojskowość sama. Przedewszystkiem oddana zostanie część Wawelu od bramy wchodzącej po Kurzą Stopy.

Teatr krakowski p. Pawlikowskiego zaangażował p. Zelazowskiego i panią Zimajer-Rapacką.

Szkarlatyna ogarnęła już i okolice Tarnopola. Skonstatowano ją w Nastasowie.

Napaści Daszyńskiego. Daszyński otrzymał pismo ze Lwowa z datą 6 bm. zawiada-

miające go, że z powodu zarzutów, podniesionych w Arbeiter Zeitung namiestnik wytoczył śledstwo dyscyplinarne hr. Edwardowi Starzeńskiemu, starszemu z Podgórza i że śledztwo rozpocznie się w Krakowie 10 bm. Prowadzić je będzie radca dworu p. Hild. Pismo rzeczone prosi p. Daszyńskiego, aby przybył 10 bm. do starostwa krakowskiego i zarzuty swoje wobec p. Hilda przeciw hr. Starzeńskiemu uzasadnił.

Bronimy ludu. Gazeta kościelna pisze: Bardzo często się zdarza, że żydzi utnie lub pisemnie żądają od urzędów parafialnych metryk urodzenia, ślubu lub śmierci, a to w celach sądowych, przede wszystkim do zahyptekowania swych wy pożyczonych na wysoki procent należności. Co znaczy zahyptekowanie długu na majątku, kóz niemi? Dłużnik nie może ani kawałka ziemi spieniężyć na umorzenie długu. J-żeli zadłużony włosiocianin nie znajdzie życiowego są-siada, u któregoby pożyczkę zaciągnął — runie zupełnie — bo na podstawie długu zahyptekowanego, nieuczciwy wierzytel doprowadzi do sądu-publicznego licytacyi całego majątku, a biednemu dłużnikowi z rodziną pozostaje kij żelazczy. Takich wypadków mnogo w każdej okolicy i nie zbývá ich i w parafii Szcuczinie. Obecny ks. proboszcz mając bacne oko na lud, nietylko kaźdanemu żydowi nie wyda metryki, ale z okazji żądania tejże śledzi pretensye ich. Oto jeden żyd z Dąbrowy niebezpiecznie lichwiarżądał metryki ślubu dłużniczki swej od urzędu parafialnego w Szcuczinie, ten miasto wydał metrykę, zaważwał ową kobietę do kancelaryi, by się dowiedzieć, jak kwotę i na jaki procent (dług zaciągnęła i kto od owego żyda pożyczył. Czternastu gospodarzy jako dłużników owego żyda wyznał ks. proboszcz, spisał z nimi protokół i przesłał zażalenie o lichwę do prokuratorji państwa w Tarnowie, a skutek był ten, że Mojżesz Offen skazany został na rok ciężkiego więzienia, 1500 złr. grzywny kary i po kilkadziesiąt złr. zwrótu każdemu dłużnikowi. Nie należy więc wydawać metryk w powyższych celach, bo chowają 1 złr. do kieszeni, narażają się lud na utratę kilkuset złr.

Warszawskiej politechnice wybuchł w ubiegłą sobotę rano pożar, który sprawił szkód na 5000 rubli. Wykłady mimo pewnych trudności spowodowanych pożarem, nie będą przerwane.

Wielki rabunek. We wsi Stadnicy, na Ukrainie, niewykształci dotąd sprawcy dobrali się za pomocą podrobionych kluczyków do kasy wertheimskiej pana Ernesta Rogozńskiego i zabrali 200 000 rubli w banknotach i złocie, weksli na sumę 300 000 rubli i 9 rubli w papierach państwowych, 100 rubli w srebrze porzucili złoceżny pod stodołą. Podejrzanego o spełnienie tej kradziczy oficyalistę aresztowano, ale bazazutr właściwy rabus przyłepił kartkę na spichlerzu, napisaną po rosyjsku z wiadomością, że aresztowany jest niewinny, a nadto kartka ta zawiera dokładny opis sposobu otwarcia kasy i dokonania kradziczy.

Matkobójstwo. W Wiedniu w sobotę aresztowano wdowę Annę Braunową, która do spółki z pewnym robotnikiem ułożyła plan zamordowania własnej matki w celach rabunku.

Pożar w H mbargu. Onegdaj ogromny pożar zniszczył w Hamburgu fabrykę przetworów chemicznych, należącą do firmy „Heil-Schammer”. Szkodę oceniają na 400 tysięcy marek.

Pożar teatru. W monachijskim Orfeum wybuchł w niedzielę rano tuż po skończeniu balu pożar i zniszczył doszczętnie salę teatralną. Szkada znaczna, z ludzi nikt nie zginął.

Dreyfus ma być chory i to ciężko. Sprawa Dreyfusa. Z Paryża doniesiono 7 bm.: Członkowie trybunału kasacyjnego mieli już przyjąć do przekazania o winie Dreyfusa — tak samo jak dwaj ostatni ministrowie wojny.

Diennik Aurora ogłasza list Zoli do jednego z przyjaciół jego pisany. Zola mówi w liście tym, że wprawdzie mógłby już teraz wrócić do Francji, woli jednak powstrzymać się od powrotu, aby nie przeszkadzał spokojnemu rozwojowi sprawy rewizji procesu; życzy też sobie pozostać dalej w zaciśniu. Zwycięstwo zdaje się mu być pewnym, z trwogą jednak myśli o tem, co się stanie w następnym dniu po zwycięstwie — czy będzie jeszcze rzeczą możliwą wnieść napowrót gmach państwa z pod gruzów?

Szczegółowy raport. Szczegółowy raport, że trybunał kasacyjny zawiadomiono, iż jeden dokument w tajemnym „dossier” jest sfałszowany, a fałszerstwa doję do latwo przez porównanie z innym dokumentem, znajdującym się w ministerstwie spraw zagranicznych. Ministerstwo miało się zgodzić na wydanie trybunałowi tego dokumentu celem porównania.

Katastrofa warsztatowa. W Londynie wskutek wybuchu koła w warsztacie okrętowym zostało 6 bm. zabitych 9 robotników a 30 do 40 rannych, z tego wielu ciężko. Sąsiednie domki robotnicze zostały zburzone.

Burza morska. Z Port-Saidu u wejścia do kanału sueskiego donoszą 9 bm.: Panuje tu wielka burza. Okręty nie mogą dostać się do portu. Latarnia morska zburzona. Pewien okręt angielski, który usiłował dostać się do portu, rozbił się.

Zona ambasadora austro-węgierskiego u Watykanu, hrabiego Revertery, umarła w Rzymie w czwartek na udar sercowe.

Biskup reformowanego kościoła siedmiogrodzkiego Dominik Sos umarł w niedzielę w Klausenburgu.

Nowy torpedowiec. W obecności ministra marynarki Loogroy odbyły się we Francji pod Hères onegdaj próbne ćwiczenia podmorskie z nowym torpedowcem „Gustaw Zede”. Próba powiodła się wybornie.

Wspólnicy Luccheniero. Szwajcarska agentura telegraficzna donosiła: Luccheni wyrażał się w formie dość niejasnej, że miał wspólników, a odbywał się w sposób taki, że istotnie mógł stwierdzić przypuszczenia genewskich władz sądowych, że są wspólnicy jego zbrodni. To wszystko jednakże nie dało sądowi ściśle określonej podstawy do przedsięwzięcia aresztowania lub zarządzenia śledztwa. Dopiero teraz przysłał się w więzieniu, że wspólników miał istotnie, ale co do

tego indywiduum, które rzekomo miało otrzymać polecenie rzucać bombę na cesarza we Elzbiecie nie dał żadnych wskazówek.

Luccheni przesłuchiwany przez komisarzy policji co do tego, jak go traktują w więzieniu, powiedział istotnie, że pewnie indywiduum uzbrojone w rewolwer oczekiwało na dworcu kolei żelaznej na cesarza w Elzbiecie. Poczył on także inne jeszcze zeznania, lecz w formie tak niejasnej i tak pełnej sprzeczności, że o prawdziwości ich być powątpiewają.

Neues Wiener Tagblatt donosi z Genewy, że przed trzema tygodniami proszbyła policya genewska przez kogós z zeznania, aby wypytała Luccheniego o szczegóły zamachu, przyczem chodziło głównie o to, aby się dowiedzieć, czy Luccheni dopuścił się zbrodni z własnej inicjatywy, czy była ona następstwem spisku.

W ostatnich czasach zaszły istotnie fałszywe okoliczności, z których usno wynika, że Luccheni miał istotnie współników i im dopuścił się zbrodni omawiając rzecz całą poprzednio z anarchistycznymi swoimi towarzyszami. Obserwacje tej mierze zeznania poczynił Luccheni nie badającemu go urzędnikowi policji, lecz dla ulżenia swemu sumieniu przed kapłanem, który przybył do niego. Jest obecnie rzeczą pewną, że pozostawał on w porozumieniu z dwoma anarchistami i po dokonanej zbrodni zamierzał ucieknąć do Paryża. Luccheni wzbrania się dotąd wymienić nazwiska współwinych, podał jednak interesujące informacje o międzynarodowej organizacyi anarchistów.

Strajk na Jungfrau. Z Berna szwajcarskiego donoszą 7 bm.: Robotnicy, zajęci przy budowie kolei na górę Jungfrau, zawiesili robotę, ponieważ przedsięwzięcia nie zgadzają się na ich żądania podwyższenia im płacy.

Kiedy rozpocznie się wiek 20 — toczy się obecnie o to spór. Jedni oświadczają, że już z 1 stycznia 1900, inni, że dopiero z 1 stycznia 1901. W sferach naukowych przeważa zapatrywanie, że dopiero z 1 stycznia 1901 rozpocznie się wiek 20.

Biografia Plenera. Z okazji zamianowania Plenera obywatelom honorowym miasta Bilina, magistrat tamtejszy prosił Plenera o biografię, którą tenże nadał. Stąd biografia dostała się do Muenchener Albume Zeitung i do dzienników wiedeńskich. Zawiera ona niektóre ciekawe szczegóły polityczne, odnoszące się zwłaszcza do czasów gabinetu koalicyjnego i reformy wyborczej.

Tamwaj elektryczny medyolański zastanowił ruch z powodu strajku służby.

Zmarł. Kasper Szczerkowski były prowincał CO. Jezuitów w Krakowie w 76 r. i 9 bm. Zmarły przeżył 68 lat w zakonie.

Dr. Michał Bobrzyński wiceprezydent rady szkolnej krajowej, wyjechał do Wiednia.

Konkurs na stypendjum 200 zł. dla wykształcenia praktycznych stawniczych rozpoczęło towarzystwo rybackie w Krakowie. Stypendysta odczędzie naukę i praktykę w gospodarstwie rybnym w Zatorze, w czasie od 15 marca 1899 do końca roku 1899 i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie. Wyplata przynależna w kwocie 200 zł. stypendjum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi z dolu. Podanie o nadanie stypendjum własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do końca lutego 1899 do kraj. towarzystwa rybackiego w Krakowie ul. Mikołajska 2.

Wieczorek z tańcami, urządzony staraniem towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczy wszelchni lwowskiej” który się odbędzie dnia 25 stycznia w salach kasyna miejskiego, zapowiada się znakomicie. Na czele komitetu stanął rektor Henryk Kadyi, dalej dziekan prof. Dembiński, prof. Głuziński i prof. Balasis. Ustalona sława wieczorków akademickich i piękny cel ściągają niewątpliwie wielką liczbę uczestników zabawy.

Odzywa. Koło akademickie Tow. Szkoly Ludowej urzędują w Gwieździe szereg odczytów z zakresu historii polskiej. Pierwszy odczyt p. t. Dzieje Polski za Piastów, wygłosi p. B. Kryczyński w poniedziałek, dnia 9 bm o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Nagrody dla sług. W dniu Nowego Roku odbyło się w gal. Kasie oszczędności w Lwowie 81 z kolei rozdanie nagród z fundacyi galicyjskiej Kasy oszczędności w Lwowie pod imieniem śp. Felicjana Korala Laskowskiego, dla zasłużonych sług domowych mieszkańców miasta Lwowa. Przyna no nagrody 81 sługom w łącznej kwocie 700 zł., mianowicie otrzymali:

- cztery razy premiiowani po 30 zł.: Łukasik Klimaszynski, Tacyana Łudoczyn; dwa razy premiiowani po 25 zł.: Eufemia Onako i Katarzyna Wisnuszowska; raz premiiowani po 25 zł.: Wiktoria Makowska, Katarzyna Hirał, Michał Daniluk, Rozalia Jednorog, Ewa Tymura, Stefan Zadorożny, Jan Czerwiński Katarzyna Ziająka, Eliasz Teśluk i Antonina Mierkiewicz;

- dotychczas niepremiowani po 20 zł.: Bazyli Krupiński, Wanda Skryhalczuk, Katarzyna Bodzisk, Jakób Mielec, Katarzyna Szpakowska, Elżbieta Blicharska, Anna Dąbrycz, Zofia Darmarosż, Joanna Winkler, Józef Lebuszko, Wasyl Cwikłowski, Jan Kalityński Anna Butil, Jan Markiewicz, Helena Joanna Boratynowicz, Eliasz Serwaciuk i Franciszka Willinger,

Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet wydało szczegółowy program, zawierający spis wykładow na kurs zimowy 1899, oraz wszelkie bliższe informacje. Program jest do nabycia za 10 centów w księgarniach. Wpisy rozpoczyna się w poniedziałek 9 bm.

Notatki karnawałowe lwowskie. Koło literacko-artystyczne urzędzie w bieżącym sezonie wieczory z tańcami dnia 19 i 29 stycznia, 4 i 14 lutego, w swych salonach, prócz tego bal w sali kasyna miejskiego dnia 9 lutego.

Wysługi lwowskie. W niedzielę i zgrupowali tak na torze, jak i w widowiu, nader liczną publiczność. W czterech biegach zwyciężyli i otrzymali

honorowe nagrody panny: Olga Schusterowa, Anna Hallówna, Ida Immerdauerówna, Zofia Panasiowiczówna.

W najbliższą niedzielę urządza towarzystwo żywiarskie pierwszy festyn w tym sezonie, nazwany „Festynu szczęścia“ ochrzczony. Będzie to coś w rodzaju tomboli, ściśle do warunków własności żywiarskiej zastosowanej.

Współprzewodzący i zwycięzca w pierwszym konkursie, którego ciągnięcie nastąpi publicznie o godzinie 6 wieczorem. O cenne i wykwintne premie, do wygrania przeznaczone, postarano się, nie szczędząc kosztów ani trudów wyboru.

Wycieczki na przystankach w tym celu, które odbędą się w tym samym czasie wydanym kosztem magistratu 710 prócy zupy i chleba.

Na zakup rymfardzki złożyli w magazynie J. Drexlera i Synów, Lwów, plac Kapitulny 1. 2:

Artur hr. Russocki z Lipicy Dolnej 15 zł., Józefa F. 20 zł., Minasiowiczówna 10 zł., Kiełanowska 10 zł., Golebscy ze Sławentyna zamiast rozesłania biletów noworocznych 2 zł., A. S. 5 zł., ks. arcybiskup Issakowicz 10 zł.

Wydano od 27 grudnia 1898 do 3 stycznia 1899 r. 418 prócy zupy i chleba, w tym samym czasie wydano kosztem magistratu 710 prócy zupy i chleba.

Na pogorzelnicy w Bratkowiec złożyli w dalszym ciągu — jak donosi nam p. Grzegorz Gluchowski z Kamiennego: Magistrat miasta Stanisławowa 600 bochenków chleba, państwo Zenekowie z Nadwornych 10 zł., ks. Mardurowicz z Radczego ze składki w cerkwi 18 zł. 52 1/2 ct., naczelnik gminy Radziej 40 bochenków chleba, pani Olimpia Lewicka z Chomiakówki 2 zł., p. Kazimierz Abgarowicz 10 zł., N. N. z Kamiennego 8 zł., p. Paula Dubs z Wiednia 10 zł., ks. A. Kaczoła z Medyny 4 zł., ks. Kouinba z Oleszy 2 zł. 50 ct., Laokie szlacheckie składka przez p. Longina Jaroszewskiego 9 korzy zboża i 5 1/2 ct., p. Ustianowicz 1 zł., cerkiew Borszczów i Moskatówka 12 zł. 8 ct., Towarzystwo wzajem. kredytu mieszczkańskiego w Stanisławowie 25 zł., ks. Łatorowski z Doliny 2 zł. 19 ct., N. z Bratkowca 2 zł. 12 ct., ks. Lewicki z Iwanikówki 160 kilo zboża i 12 zł. 81 ct., ks. Kosiewicz z Opryszowca 2 1/2 korzy zboża i 3 zł.

Za te hojne i z serca płynące datki serdecznie Bóg zapłać. Nieszczęście wprawdzie bardzo wielkie ale ośoda jest i tak hojna ofiarność, która jest dowodem, iż naród nasz umie oddać niedole swych bliźnich.

Reperioar teatralny. We wtorek dnia 10 stycznia po raz pierwszy w tym sezonie „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Sprawy państwowe.

(Telegramy „Gaz. Nar.“) Wiedeń dnia 7 stycznia. Sejm dolnoaustriacki został dziś odroczony.

Wiedeń d. 7 stycznia. D. 7 bm. notowano po raz pierwszy na giełdzie utępszej nową cztery i pół procentową pożyczkę bośniacką po kursie 101-25-101-60.

Wiedeń d. 7 stycznia. Wiener Abendpost zaprzecza doniesieniom niektórych pism, jakoby minister sprawiedliwości zamierzał znić podział godzin urzędowych w sądach. Dzienniki d. niosty, że obecna praca jednorazowa od godz. 8 do 3 ma być zmieniona na dwurazową od godz. 8 do 12 i od 3 do 6 po południu.

Wiedeń dnia 9 stycznia. Rada państwa zwolniona została na d. 17 bm.

Wiedeń 9 stycznia. Odnosnie do ogłoszenia o zwolnieniu rady państwa na 17 bm. donoszą dzienniki, że na porządek dzienny obrad pierwszego posiedzenia w każdym razie wejdą przedewszystkiem wnioski oskarżenia ministrów i przyjęcie rozporządzeń cesarskich wydanych na podstawie § 14 do wiadomości.

Dzienniki donoszą również, że wiadomości o zamianowaniu osobnego ministra dla Czech jest zupełnie pozbawioną podstawy.

Pisza 9 stycznia. Wczoraj obradował tu komitet wykonawczy młodoczeski. Długa ta konferencja nie została ukończona, dalszy ciąg odbędzie się tyimi dniami. Zauważać można było złągodnienie tonu w traktowaniu oredzia cesarskiego.

Wiedeń 9 stycznia. Sonn- u. Montags-Zeitung donosi, że dzisiaj pod przewodnictwem cesarza odbyła się rada austriackich ministrów.

Prezes wiedeńskiej akademii umiejętności poseł dr. Stüss ma być powołany do izby panów.

Montags Revue donosi, że przy ponownem otwarciu izby posłów w dniu 17 bm. opozycja ma zamiar postawić następujące wnioski oskarżenia ministrów: a) z powodu wydania rozporządzeń językowych dla Śląska b) z powodu wydania przez ministra handlu rozporządzenia w sprawie używania języka czeskiego na pocztaach w Czechach c) z powodu ogłoszenia prowizoryum budżetowego na podstawie § 14 i d) z powodu mianowania profesorów dla czeskiego świeżo upaństwowionego gimnazjum w Opawie, dla którego budżet nie został jeszcze przez parlament uchwalony.

Wiedeń d. 9 stycznia. Półurzędowa Sonn und Montags Zeitung zaprzecza, jakoby rząd zamierzał w najbliższym czasie zamianować nowych członków izby panów.

Lublana d. 9 stycznia. Wiceprezydent izby posłów dr. Ferjanowicz stanął wczoraj przed wyborcami w Bischenoflądce i oświadczył, że Słowianie południowi muszą się na razie ograniczyć wywieraniem presji na rząd i na prawicę. Rząd pierwotnie na postulaty Słowian południowych odpowiedział odmownie. Na to klub dał rządowi ultimatum aż do ponownego zwolnienia rady państwa. Jeśli odpowiedź rządu i teraz wypadła odmownie, to klub wysunął z tego odpowiednie konsekwencje, ewentualnie zaś zażąda interwencji prawicy.

Telegramy i telefony

Wiedeń 9 stycznia. Ambasador niemiecki hr. Eulenbura złożył wczoraj wizytę Banfyemu.

Raym 9 stycznia. Arcybiskup amerykański Keane ma zostać nuncjuszem papieskim na Filipinach.

Raym 8 stycznia. Delegaci angielscy nie podpisali protokołu międzynarodowej konferencji antyanarchistycznej.

„Igles 9 stycznia. Z okazji powrotu posła Regisa byli w mieście demonstracje antysemitki, podczas których bito żydów.

Berlin 9 stycznia. Cesarz złożył dziś całogodzinna wizytę ambasadorowi francuskiemu.

Nowy Jork 9 stycznia. Prócz wojsk przeznaczonych już poprzednio na Filipiny, wysłany tam będzie jeszcze jeden regularny pułk piechoty na wypadek, gdyby powstańcy wzbraniał się wydać niektóre miejscowości. Ekspedycja odbędzie się przez Suez.

Paryz 7 stycznia. Odbył się dziś pojedynek na palasze między Derouledem i hr. Castellane. Jeden z przeciwników ma być poważnie ranny w rękę, nie wiadomo jednak który.

Paryz 9 stycznia. „Soir“ donosi, że Baurepaire podał się do dymisji, ponieważ minister sprawiedliwości nie uwzględnił jego opinii wypowiedzianej w sprawie Barda i Picquarta.

Paryz 9 stycznia. Socjaliści udali się wczoraj na cmentarz Père-la-Chaise na grób socjalisty Blanquis'ego. Tam przyszło do bójk między stronnikiem Rocheforta a stronnikiem Jauresa; wśród okrzyków: „Przez z Rochefortem!“ — „Niech żyje Zola!“ — „Niech żyje Rochefort!“ i w gwałtownej walce na pięćce kilku demonstrantów odniosło rany. Policja aresztowała kilku awanturników.

Quesnay de Beaurepaire przedłożył ministrowi sprawiedliwości pisemnie prośbę o dymisję z urzędu prezidenta trybunału kasacyjnego. Dymisja ta jest w związku ze sprawą Bard-Picquarta.

Paryz 9 stycznia. Dzienniki omawiają niebieską księgę, ogłoszoną w Londynie w sprawie Madagaskaru i wyrażają zdanie, że Anglia zdecydowaną jest wypowiedzieć Francji wojnę. Francji trzeba się przygotować do obrony.

Paryz 7 stycznia. Quesnay de Beaurepaire w oświadczeniu swem w „Echo de Paris“ powiada, że jego jako patriotę i dawnego żołnierza zabolalo, iż trybunał kasacyjny dla jednego z ranej wystąpił przeciw całej armii. Popełniono przytem grube nieprawdowości, ale śledztwo wdrożone w tej sprawie prowadzone było nie na seryo. Loev i Bard zarzucili mu, że denuncjuje kolegę. On oświadczył, że wyjaśnieniami ministrów sprawiedliwości, ale zostawiono go bez odpowiedzi. Natomiast półurzędowa nota wystąpiła z obroną Barda, Bard bowiem zagroził dymisją i minister sprawiedliwości zaniechał śledztwa. Wobec tego Quesnay uznał za stosowne podać się do dymisji. W sprawie Dreyfusa dzieją się takie same rzeczy jak w Panamie. Po jego rewelacjach, które on z całą bezwzględnością ogłosi, naród się dowi, kto miał słuszność. Do wyroku trybunału kasacyjnego on nie ma zaufania bo będzie niesprawiedliwy, lecz będzie dalej bronił interesów narodu i armii, jak to czynił w r. 1870.

Sędzia Grosjean, przyjaciel Quesnaya, ogłasza list do ministra sprawiedliwości, w którym obwinia Picquarta, że jako szef biura wywiadowczego wojskowego w pewnym procesie szpiegowskim chciał wydać rządowi tajne akta. Dzienniki rewizyjne styczeńne przypuszczają, że może Bard postępowal lekkomyślnie ale zupełnie prawidłowo.

Paryz 8 stycznia. Antysemita zamierzają wnieść w parlamencie interpelację z powodu dymisji Quesnay-de-Beaurepaire. Dzisiejsze dzienniki zajmują się wyłącznie tą dymisją. Minister sprawiedliwości Lebreton będzie musiał zdać w parlamencie sprawę z powodów tej dymisji. Powodem ma być nieporozumienie między ministrem a Quesnay-de-Beaurepairem. Mianowicie „Gaulois“ donosi, że Beaurepaire przed kilku tygodniami zdał ministrowi sprawę z nieprawidłowości, jakich Bard dopuścił się w sprawie Picquarta, zawiadając o tem równocześnie prezenta izby karnej w trybunale kasacyjnym p. Loewa. Beaurepaire zażądał od Lebreta. aby w tej sprawie zarządził bardzo surowe śledztwo i oświadczył gotowość dania szczegółowych wyjaśnień. Minister odpowiedział na to teraz, że zarządzone śledztwo nie wykazało winy Barda i że uważa sprawę za załatwioną. Wyjaśnien, ofiarowanych przez Beaurepaire nie przyjęto. Na to Quesnay-de-Beaurepaire odpowiedział dymisją.

„Echo de Paris“ zamieszcza dziś oświadczenie Quesnay-de-Beaurepaire, w którym on potwierdza doniesienia „Gauloisa“ i zapowiada na jutro bliższe wyjaśnienie całej sprawy w „Echo de Paris“.

Londyn 8 stycznia. „Times“ omawia w sposób bardzo nieprzyjajny politykę francuską na Madagaskarze i twierdzi, że Francja zupełnie ignoruje zażalenia Anglików, podniesione jeszcze przed sześciu miesiącami. Kupcy angielscy są prawie bojkotowani. Niech Francja nie sądzi, że Anglia nie czyniąc dotąd wielkiego hałasu, ma zamiar znieść cierpliwie podobną postępowaniu rządu francuskiego.

Londyn 9 stycznia. Do „Biura“ Reutersa“ donosi z Hongkongu, że wieści o rzekach między hiszpańskimi na wyspie Bala-baku są przesadzone i opowieścią przesławianą w niektórych okolicach duchowieństwa.

Chicago 9 stycznia. Byli kontrkadytat Mac Kinleya, Bryan, wygłosił tu wczoraj mowę, w której zaatakował zaborczą politykę prezydenta.

Londyn 9 stycznia. „Times“ wita z zadowoleniem dyplomatyczną kleskę Francji w Szangaju i wyraża nadzieję, że nadal Japonia i Niemcy będą opierały w tej sprawie Anglię.

Londyn 9 stycznia. „Times“ pod datą 6 bm. otrzymał z Sebastopola list od korespondenta, który przez 2 miesiące objeżdżał Rosję europejską, z doniesieniem, że rząd rosyjski czyni wielkie zbrojenia. We wszystkich zakładach budowy okrętów panuje gorączkowa czynność. Kontyngent armii lądowej również znacznie został w ostatnim roku podwyższony. Rosja też przygotowuje znaczne posiłki dla swoich wojsk w Azji.

Brussels 7 stycznia. Wojska państwa Kongo poniosły w walce z tamtejszą ludnością bardzo do tklwią porażkę. Czterech europejskich oficerów i 220 żołnierzy padło trupem, reszta ratowała się ucieczką w poplochu.

Madryt 7 stycznia. Sagasta w poniedziałek zda królowej rejentce sprawę z przebiegu przesilenia.

Kanea 7 stycznia. Książę Jerzy powołał komitet złożony z dwunastu chrześcijan i czterech mahometan do wypracowania projektów ustawowych i nowego statutu organizacyjnego dla zgromadzenia narodowego.

Kanea 9 stycznia. Przewodnictwo w komisji złożonej z 12 chrześcijan i 4 mahometan, mającej wypracować ustawy konstytucyjne, objął Sfakianakis. Wiadomość dzienników zagranicznych, że ks. Jerzy ma zamiar udać się do Kandy, uważają tu za przodwezana. Również nie ma mowy na razie o zredukowaniu liczby wojsk międzynarodowych na Krecie.

Waszington 9 stycznia. Rząd postanowił wysłać trzy wielkie okręty na Filipiny.

Sytuacja na Węgrzech.

(Tel. Gazety Narodowej). Wiedeń d. 9 stycznia. Konferencja ministrów Banfyego, Fejervaryego Lukacza i ministra a latere Szeceńskiego pod przewodnictwem cesarza odbyła się dziś znowu w Burgu o godz. 2 popołudniu i trwała prawie całą godzinę. Jutro o godz. 10 przed południem ciąg dalszy konferencji. Ministrowie jutro wieczorem wracają do Budapesztu.

Budapeszt d. 9 stycznia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia półurzędowo, że na wczorajszej radzie gabinetowej w Burgu pod przewodnictwem cesarza, w której wziął udział prezydent ministrów Banffy, minister honorów Fejervary, minister skarbu Lukacz i mi-

nister a latere hr. Szeceński, uchwalono rozpoczęcie rokowania ze stronnictwami celem uzdrowienia sytuacji parlamentarnej.

Wiedeń d. 9 stycznia. Ministrowie Banffy i Lukacs mieli wczoraj konferencję także z prezydentem ministrów hr. Thunem. Ministrowie węgierscy wczoraj wieczorem wrócili do Budapesztu.

Budapest d. 9 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza nadanie tytułu barona starszemu żupanowi dr. Stefanowi Vojnitsowi i powołanie go do izby magnatów.

Budapeszt 9 stycznia. Ministrowie przybyli tu z Wiednia wczoraj dopiero o godzinie wpół do 11 wieczorem, gdyż pociąg, którym jechali opóźnił się z powodu wykołowania się na stacji Marhegg.

Budapeszt 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejm po odcyżtaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do dalszego ciągu imiennych głosowań nad poprawkami w protokole z 4 bm. Sala niemal pusta, zupełny brak zainteresowania się obstrukcją. Po odrzuceniu w imiennym głosowaniu wniosków opozycji, dotyczących protokołu z 4 bm. przyjęto do wiadomości, protokoły posiedzeń z 4, 5 i 8 stycznia, na czem obrady przzerwano. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń d. 9 stycznia. Sonn und Montags Zeitung donosi z Budapesztu, że rokowania wczoraj uchwalone na radzie gabinetowej węgierskiej w Wiedniu, mianej pod przewodnictwem cesarza, ograniczają się tylko do rozpoczęcia rokowań z dysydentami stronnictwa liberalnego. Rząd węgierski, jak slychać, ma zamiar na razie odroczyć parlament i następnie dopiero poczynyć dalsze kroki w celu uzdrowienia sytuacji.

Cesarz z powodu przesilenia węgierskiego zaniechał zamierzonej na wtorek wycieczki myśliwskiej do Styryi, br. Banffy bowiem ma przybyć po paru dniach ponownie do Wiednia, aby monarsze zdać sprawę z rokowań.

Opozycja węgierska zapowiada najbardziej stanowczy opór przeciw zamierzonym usiłowaniom rządu. Uważa ona odroczenie parlamentu za nielegalne i oświadcza, że ustąpi tylko przed przemocą.

Wiedeń 9 stycznia. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że br. Banffy prawdopodobnie jutro odroczy parlament, aby mieć czas do rokowań z opozycją. Jeśliby rokowania nie odniosły skutku, Banffy, jak slychać, zamierza sejm rozwiązać. Dzienniki twierdzą, że widoki osiągnięcia kompromisu są bardzo małe.

Wiedeń d. 9 stycznia. Jak donoszą z Budapesztu, stanowisko Banfyego jest niezachwiane. W politycznych kołach budapeszteńskich przypuszczają jeszcze jedną prześciową ewentualność, mianowicie, że pod warunkiem, iż ugoda zostanie przyjęta, Banffy się usunie a objejmie ster ministerstwo urzędnicze z dotychczasowym ministrem skarbu Lukaczem na czele. Na razie jestto tylko doniesienie dzienników bez należytego potwierdzenia.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 9 stycznia. Dziś odbył się walne zgromadzenie towarzystwa „Union“ dfa fabrycznicy żelaza. Postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny z 3 na 4 i pół miliona koron i założyć filię w Budapeszcie.

Wiedeń d. 9 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej banku austro-węgierskiego przyjęto zamknięcie bilansu za rok 1898. Cała dywidenda od akcyj wynosi 44 zł. na kupon, za drugie półrocze wypada 29 zł. Udział w zyskach obó rządów wynosi 314.143 złr.

Wystawa paryska a Galicya. W roku 1900 odbędzie się w Paryżu międzynarodowa wystawa wyrobów przemysłowych, rękodzielniczych i artystycznych. Wystawa ta skupi w sobie wszystkie zdobycze nowożytnej cywilizacji i utworzy z nich obraz pełen barwnego życia jako pomnik epoki ubiegłej a kamień węgielny dla przyszłej. Za przykładem innych państw uczestniczą i Austrya w tej wystawie, a wzięcie udziału w niej jest dla Galicyi nie tylko obowiązkiem reprezentacyjnym, ale posiada także wybitną ekonomiczną doniosłość, ponieważ daje sposobność do wzmożenia obecnego i zawarcia nowych stosunków handlowych. Wystawa polegać będzie, odbiegając od dotychczas przyjętego systemu terytorjalnego, na systemie rzeczowym tak, iż bez względu na pochodzenie, wszystkie przedmioty, należące do pewnej grupy, wystawione będą obok siebie w jednym budynku.

Udział Galicyi w wystawie paryskiej będzie dwójaki. Naprzód będą wyroby galicyjskie wystawione w odnośnych grupach zawodowych, a następnie w grupie XII poświęconej będzie dla Galicyi osobne interieur, w którym znajda miejsce wyroby przemysłu artystycznego i domowego. Miejsce pod przedmioty wystawione oddawanem jest bezpłatnie, natomiast wystawcy ponoszą muszą z własnych funduszy koszt instalacji wedle ogólnych planów wypracowanych przez dyrekcję wystawy w Paryżu. Na koszt wystawy kwocie 15 tysięcy złr. Oprócz tego istnieje uzasadniona nadzieja, że i rząd przyczyni się do dotacji tego funduszu, z którego będą pokryte ogólne koszty instalacji oraz subwencje dla poszczególnych wystawców.

Zachodnio galicyjski komitet wystawy paryskiej, zwołał w tej sprawie, celem poroz-

umienia się posiedzenie na 15 stycznia do lokalu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Przedstawienie wołów opasowych. Wobec rozpoczynającego się sezonu sprzedaży wołów opasowych których ilość przy obfitych paszy tego roku zapowiada się znaczną a tem samem ceny mogą wypaść nie dość zadawalając — pożądanym jest faktem, iż w r. z. zawiązany „Ogólny związek hodowców i handlarzy bydła“ stow. zarzej. z ograniczoną poręką (Lwów, Kopernika 7) utworzył agencję sprzedaży komisowej na targu wiedeńskim, praskim, berneńskim a przede wszystkim lwowskim.

Wobec opieki jaką towarzystwo rozciąca nad transportami, kontroli komisjonerów i przysyłanych przez nich rachunków jakoteż kontroli opłat taryfowych, jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż członkowie „Ogólnego Związku“ mogą liczyć na lepsze rezultaty sprzedaży, jak o wszyscy, którzy na własną rękę było wysyłają lub bez dokładnych informacji targowych sprzedają handlarzom w stajni.

Obok sprzedaży zajmują się „Ogólny Związek“ także komisowem zakupnem chudego bydła, którego już znaczną liczbę dostarczyli właścicielom stajni opasowych ku zupełnemu ich zadowoleniu.

W obu wypadkach t. j. zarówno przy sprzedaży jak i zakupnie bydła udziela towarzystwo interesom odpowiedniego kredytur jużto z własnych środków jużto przy pomocy innych instytucji finansowych a w pierwszym rządzie banku krajowego, z którym pozostaje w stałym stosunku.

B-rin dnia 7 stycznia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169-50. Spirytus (70 proc.) 40-80

Paryz d. 7 stycznia. Zamknięcie giełdy: Trzy proc. renta 101-60. Mąka 2 marki za styczeń 45-20

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 9 stycznia 1898. Akcje i obligacje: Kolej Lwów-Czern. Jasna po 200 zł. w. a. 285 — do 298 — Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 377 — do 387 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200 — do 210 — Akcje garbarni Rzeszowski po 100 zł. 205 — do 212 —

Wiedeń d. 9 stycznia. (Telegramy „Gaz. Nar.“) Dziś o godzinie 2 minut 28 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 859 —, węg. zaklat kredyty 289 —, angielski 134 —, austriacki 237 —, koleje państwowe 361-50, lombard 333-50, słaska 131-75, alpij 184 —, losy, turckie 59-10, rumuński 295 — ruble 127-50.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 9 stycznia. (Przedstawiciele) 3-p. zoty lwowiakiej) Pasienka 8-80 do 9-20, żyto 7-50 do 7-80, jeżmien browary 7-50 do 7-70, jeżmien pasiewny 5-70 do 6 —, owsis 6-50 do 6-75, rzepak 10-50 do 11 —, proch 7 — do 9 —, mąka — do 0 —, nasienie lina 0 — do 0 —, nasienie krowi 100 — do —, bob 4 — do 5 —, bobik 5-30 do 5-60, burzaka 5-40 do 5-50, koniczyna czarna za ćwiart. 40 — do 55 —, szwajka 35 — do 40 —, bułwa 35 — do 45 —, sęk 40 — do —, sztuczna szara 5-50 do 6-75, nowa 5-00 do 5-25, chmieł 40 — do —, chmieł nowy na 50 kł. od 60 — do 80 —, spirytus gotowy 16-50 do 17 —; na termin od 15-50 do 16 —, tymotka 15 — do 21 — Warty — do —

Wiedeń dnia 9 stycznia. Notowań wczoraj: jeżmien 9-45 do 9-46 (pasienka na jesień 0-0) do 0-00, żyto 8-24 do 8-25, owsis na miazczarwie — do —, owsis na wiosnę 8-06 do 8-07, kukurudza na maj-złociwiec 5-16 do 5-19, rzepak na sierp-wrzes. 10-50 do 11 —, spirytus gotowy 16-50 do 17 —, warty do od-dania 18 — do —

Budapeszt d. 9 stycznia. Pasienka na miazcz 9-40 do 9-51, na kwiecień 9-38 do 9-40, na październik 0-0 do 0-0, żyto na wiosnę 8-06 do 8-08, na jesień 0-0 do 0-0, kukurudza na październik 0-0 do 0-0, w miazcz 5-74 do 5-78, na wrzesień 0-0 do 0-0, pasienka na jesień 0-0 do 0-0, kukurudza na maj-złociwiec 0-0 do 0-0, kukurudza na maj 13-9 r. 4-8; do 4-86, rzepak na sierpień 18-9 2-20 do 2-30

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 stycznia. Hotel Europejski. K. Jaworski z Ostrowczyka, S. Marmorosza z Kolomyi, B. Żarski ze Struja, E. Leokotka z Radowca, J. Mat-szański z Gródka, K. Beń z Brmy, dr. Czajkowski z Przemysła.

Nadesłano.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

Franciszka Wilhelma przeczyszczająca herbata przez FRANCISZKA WILHELMA aptekarkę w Neunkirchen (Nizsza Austria) jest do nabycia we wszystkich aptekach w cenie po 1 zł.

Kosze na papiery po 85 ct., najrozmaitsze koszycki do domowego użytku poleca fabryka wózków, kosów i mebli bambusowych A. KONIEWICZA, Lwów, Akademicka 5. Ceny ilustrowane gratis.

SPADKOBIERCY.

Powieść

W. Heimbürgerową.

(Ciąg dalszy).

Na głównym trakcie dwa krępe, dobrze utrzymane kasztany, ciągnące starożytny, napół kryty pojazd...

Wszystko to było tak przyrodzone, ogłoszone z owoców drzewa, olśniewająco natomiast przepychem szkarłatnych i złotych liści. W głębi krajobrazu, napół przesłonięte niebieskawą mgłą...

porozkładanych tu i owdzie ognisk, przy której wiejska młodzież piecze kartofle.

— Patrz — rzekła Krystyna — dobijamy do celu. Tam napravo tak zwany Niedźwiędzi bór...

— Słyszysz szum widok! — zawołała pastorkowa — a jak malowniczo wyglądają te porozrzucone między skałami chaty!

— Istotnie, że daleko tu miłsze i piękniejsze strony. Za to nie znajdziesz na parę mil wokoło równie urodzajnych jak w War-tan gruntów...

Tymczasem wjeżdżały już w ulicę wio-ski. Gromadka wychodzących ze szkoły dzie-ciaków wybiega naprzeciwko Krystyny...

„Patrzcie no, moi drodzy, do Mohrmannowej przyjechała naprawdę jakaś pani! — do-tąd bowiem panowało ogólne mniemanie, że Krysty-na jest jakąś wątłą istotą, która na ca-

lym Bożym świecie nie ma żywej duszy! ani rodziny, ani znajomych.

Konie stanęły i pastorkowa przekonała się nauce, że obecne mieszkanie siostry wy-głąda bez porównania lepiej niż sobie wy-obrazała, Rödershof bowiem, należało niegdys do dalszej powinowataj wygaszłej już rodzi-ny...

— To jest, droga Lotty, moja w jednej osobie klucznica, garderobiana i kucharka, inacej panna Eliza Majer, a teraz wjadł dalej, a zobaczysz, że i takie nawet, jak ja, samotniczki umieją żyć po ludzku.

Istotnie, zwyczajna wprawdzie lecz wi-dna i obszerna sień, dalej parę niewielkich z holenderską czystością utrzymanych pokoi-ków, sprawiają nietylko ludzkie, lecz i arcy-przejmne wrażenie.

Kiedy już zostały same, Krystyna uści-skała siostrę, mówiąc: — Dzięki ci, serdeczne dzięki, żeś się do

mnie wybrała! Ciężko i smutno bez was, a pojmiesz... że dziś jeszcze nie mogę was od-wiedzić.

— Rozumiem i pojmuję doskonale... Mnóstwo dla ciebie pozdrowień, od Roberta, od dzieci, od wszystkich w ogóle znajomych. Chwała Bogu, żeś przynajmniej zdrowa, nie masz pojęcia ile nas los twój kosztował zmar-twienia.

— Rozgłosi się Lot — rzekła nieodpo-wiadając na ostatnią re Krystyna — a ja tymczasem zajrę, słycać w kuchni. Po tyłu godzinach jaży musisz być porządnie głodna i zmęczona.

„Boże jedyny! — westchnęła po odej-ściu siostry pastorkowa — i to tak kochać się sama w zapadłem tem ustroju! Jeszcze kto, lecz ona, która od tyłu lat troszczyła się wiaż i zabiegala dla innych, która inacej nie umiała przeżyć jednego dnia!

Wcale tu sobie ładne i mile urządziła gniaz-dko! Ta sama z panieńskich jeszcze czasów komoda, lustro, o które matka kazała nam oięgnąć losy; reszta nabyta też za nic innego tylko za własne oszczędności. Ciekawam, czy Anto poczuł się przynajmniej do wypłacenia

procentów od własnego jej kapitału, który, mówiąc nawissem, był podstawą jego dzisiej-szej fortuny. I o to, i o wiele innych jeszcze rzeczy zapytałabym chętnie, ale dam lepiej pokój.. Zbyt świeże to jeszcze i bolesne wspo-mnienia!..

Kiedy po chwili przyszła do jadalnego pokoju, zastała Krystynę w płóciennym far-tuchu nakrywąją do stołu.

— Musisz mi wybaczyć — rzekła we-soło — jeżeli ci raz po raz ucieknę lub jeżeli obiad pozostawi coś do życzenia. Choć nie, obiad będą na twoją intencję kuropatwy, ni-zwyczajny przysmak u właścicielki skromnej, prawie że chłopskiej kolonii, i to nie za własne pieniądze, tylko dzięki uprzejmości je-dnego z sąsiadów!

— No, chyba że dziś będzie naszej pani smakował obiad — rzekła wnosząc półmisek Eliza — a przynajmniej posiadać trochę dłu-żej jak zawsze, co to, ledwie się obrócił, już po wszystkim!

(C. d. n.)

Buchaltera

poszukuje zaraz

Dyrekcja c. k. uprz. Zakładów fabrycznych

w Tenczyńsku pocztą Krzeszowice.

Pierwszeństwo mają, którzy manipulacyę księgową browaru znają.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

WYŻKI z alpai po zhr. 650, z chini-skiego srebra zhr. 14.—, Wyższki do kawy z alpai zhr. 8-25, z chińskiego srebra zhr. 7.— za tuzin, poleca Piotr Chra-ostowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. naprzeciw katedry).

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, lat 36 z dobrami świadectwami, obszynany z wszelkimi gażkami w zakresie ogro-dnictwa, poszukuje posady zaraz lub pó-niej. Zaskawe listy: P. P. Sadowa Wi-ższka. 157

OGRODNIK głuhończy, rozumiejący się we wszystkich gażkach ogro-dnictwa i szambalstwa, kawaler, zdolny, po-szukuje miejsca pod przystępnym warunk. Zaskawe zgłoszenia pod: Fr. Wit-ko, ogrodnik w Wejssawce ost. poczta. Dębskiak-Lęski. 161

ROTUNDA FUTZANA tania do sprze-żania. Bliska wiadomości ul. Zimo-rzewicza 2, II. piętro. Dozorca wskaza-ż drawi.

KAZDY przyjaciel chrześcijańskiego polskiego handlu i przemysłu winien się postarać o nowoczesny numer „Dziwnik”. Wystarcza adres: Bedakowa „Dziwnik” we Lwowie. 156

KUCHARZ zdolny, w średnim wieku, kawaler, uczesny i trzeźwy, poszukuje posady. Zaskawe wiadomości: „Impres-sa”, Lwów, Mielkiewicza 23 (kucharz).

POSREDNICZY w sprzedaży, kupnie i wydzierżawieniu majątków ziemskich, w nabywaniu terenów niefund., w kojarzeniu makleżów pod dyktando, wzięcie po-sady w przedsiębiorstwa, wzięcie w zaradzanie, w prowadzeniu, w kapitale 6 do 8 tysięcy. Zgłoszenia: „Dobra ręk” poste rest. Drobobyza. 164

„Impressa” Biuro informacyjne: Mielkiewicza 23, nekucenia wszelkie ogło-szenia po najniższych cenach. Dla kupie-cich ogłoszeń największe ustępstwa.

Paszet strasburgski z trzech wtródek z truśmami po 2 zhr. za funt, bez truśm po zhr. 150 za funt. Zarząd dworu Kapuzyń-Brzeżany.

Największym postępem higieny... są moje nowe, przeświecające w wszystki-tym podobne, jedynie bezwonne, pneuma-tycznie szczelnie zamknięte.

Hygieniczne pokojowe klozety, które dla każdej rodziny są wprost niezbędne.

PASTYLEK GERAUDEL'A... Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności.

J. Friedrich & A. Beacock poleca

OWOŚĆ!

Szelki k ronne bez okucia, lekkie i trwałe, patent całego swia a, wielki skład dla Lwowa

Górski i Szydłowski

Lwów, plac Maryacki 8.

Rekonstrukcyę starych i budowę nowych

GORZELN

podjejmuję jedyny na całą Gali-cyę specjalistę

Władysław Ostrowski

inżynier i budowniczy rządowo uprawniony 3372

w Sanoku.

Poszukuję kupna

30 sztuk wołów

do opasen. Reflektuję i na mniej szą ilość. Kondycya w jakiej woli się znajdują i wagę tyobze podać należy pod adresem: Axenowicz, w Danilczu, poczta Putiatynce.

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierchnienia i luszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zhr.

MYDŁO KOSMETYCZNE

usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

poleca w sklepie własnym we Lwowie ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11, w Krakowie Sukiennice 20; w Prze-myslu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Bynek 2.

Najtaniej w handlu ST. MARKIEWICZA we Lwowie w Rynku l. 42. KAWA HERBATY CHIŃSKIE CUKIER

Galic. Bank kredytowy... 4% ASYGNATY KASOWE z 30-dniowym wypowiedzeniem i 3 1/2% ASYGNATY KASOWE z 8-dniowym wypowiedzeniem,

J. Friedrich & A. Beacock Rogózki kokosowe, Chodniki kokosowe, Chodniki z Lincolum, Chodniki ceratowe. Przedściółki z Lincolum, Przedściółki ceratowe, Maty japońskie, Ceraty na stoły i meble.

DARMO PORTRETY Kredkowe

By rozpowszechnić te wspaniałe Kredkowe portrety w Rosyji, Towarzystwo ARTYSTYCZNE PORTRETÓW w Paryżu

zrobi każdemu czytelnikowi i abonentowi tego dziennika jeden portret Kredkowy wielkiej wartości ABSOLUTNIE DARMO, byle tylko to zawiadomienie zostało odcięte i przesłane wraz z fotografią dla reprodukcji w przeciągu 25 dni począwszy od tej daty dziennika, i osoba obiecała polecać nasze Towarzystwo swym krewnym i przyjaciółom.

PUDR KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierchnienia i luszczenia skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe.

MYDŁO KOSMETYCZNE usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 centów.

JAN IHNATOWICZ poleca w sklepie własnym we Lwowie ul. Kopernika 3, ulica Halicka 11, w Krakowie Sukiennice 20; w Prze-myslu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Bynek 2.

MUSEUM Originalne Pałac Irlandzkie

znane jako najlepsze piecze a niesztannem palowiskiem za które udzielony poczeznena.

Chr. Garms, Bodenbach a. E. Fabryka pieców żelaznych. Skład fabryczny: Wiedeń, I. Teinfaßstrasse Nr. 5.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara średnio-europejskiego).

Table with columns: Pociąg, godzina, Pociąg przychodzi do Lwowa: and Pociąg odchodzi ze Lwowa.

Table with columns: Noc, osobowy, postpiasz., 4:10, 4:40, 5:00, 5:20, 5:40, 5:50, 6:00, 6:10, 6:15, 6:30, 6:40, 6:50, 7:00, 7:10, 7:15, 7:44, 10:05, 10:40, 11:00, 11:20.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowoskiego o 36 min.

Naone godziny od 6-10 wieczór do 6-9 rano odnalone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są stałymi ramkami.